

(Corriere dello Sport - G.D'Ubaldo) Florenzi i Pellegrini to dwójka rzymian, których Monchi chce związać z Romą. Pierwszy kieruje się do odziedziczenia opaski kapitańskiej po De Rossim, drugim reprezentuje kontynuację sektora młodzieżowego Giallorossich w pierwszym zespole.

W przypadku Florenziego negocjacje kontraktu jeszcze się nie rozpoczęły, mimo że zmanifestowano obustronną chęć znalezienia porozumienia, aby zapewnić reprezentantowi karierę w zespole Giallorossich. Gracz żąda zarobków na poziomie topowego gracza, dużej podwyżki w porównaniu do aktualnego wynagrodzenia, które oscyluje wokół 2,5 mln euro za rok. Florenzi kompletnie się wyleczył, wrócił na poziom gry sprzed kontuzji kolana. W niedzielę pokazał po raz kolejny, że może zrobić więcej gdy gra wyżej na boisku. Monchi wiele razy manifestował chęć przedłużenia kontraktu Florenziego, ale nie zrobił jeszcze oficjalnego kroku, gracz chciałby zakończyć karierę w zespole Giallorossich, ale oczekuje, że jego przywiązanie do barw zostanie zadośćuczynione. Trzeba znaleźć porozumienie przed zakończeniem sezonu, gdyż umowa wygasa w czerwcu 2019 roku.

Inaczej wygląda sprawa Pellegriniego. Jest o pięć lat młodszy od Florenziego i ma umowę do 2022 roku. W zeszłym sezonie wybrał powrót do Romy, gdy mógł iść do zespołów, gdzie zarabiałby więcej. Pellegrini wrócił, aby myślał, że jego pierwszy sezon w zespole Giallorossich będzie bogatszy w treści. Rozegrał już 30 meczów, ale był 14-krotnie zmieniany, gdy grał w pierwszym składzie. Jest młody, ma nadzieję skompletować swój rozwój w przyszłym sezonie, również jeśli chodzi o reprezentację. W polityce odmłodzenia jest pewnym punktem, ale umieszczona w umowie klauzula wywołuje ryzyko. Może odejść za 30 mln euro. Roma czuje się dosyć pewna, że gracz będzie chciał kontynuować drogę rozwoju w swoim mieście. Jednak aby nie podejmować ryzyka umowa powinna zostać zmieniona, z usunięciem klauzuli. O tym będzie się rozmawiać w najbliższych tygodniach. Również dlatego, że interesują się nim wielkie kluby we Włoszech i za granicą. W Serie A wszystkie drogi prowadzą do Turynu.

Tymczasem nie zostanie wykupiony Silva, którego potwierdzenie jest związane z liczbą meczów w pierwszym składzie, którą ciężko, aby osiągnął. Z kolei Lobont powinien zakończyć karierę sportową, ale zostanie w Romie z innymi zdaniami.

Autor: abruzzo